

Merkuriusz Historyków



Archeologia

Nowożytność

XX i XXI w.

Nasze działania



Witajcie!

Przed wami kolejny, 39 i pierwszy w nowym roku numer Merkuriusza. Przeczytacie w nim o układzie z Monachium, początkach Zimowych Igrzysk olimpijskich, po czym przeniesiecie się do czasów antycznych aby poznać bliżej sylwetkę słynnego wodza Kartaginy, Hannibala, a na koniec dowiedziecie się kogo nazywano "Żandarmem Europy". Mam nadzieję, że ten numer przygotowany przez nas okaże się udany oraz interesujący w poruszanych przezeń tematach, niemniej jak wszystkie poprzednie. Zapraszam do lektury.

Michał Nawrot

Spis treści

Monachijskie ustępstwo.....	4
Zimowe Igrzyska Olimpijskie.....	7
Hannibal Barkas.....	9
Koniec "Żandarma Europy".....	11
Ogłoszenia.....	13

Stopka redakcyjna:

Redaktor naczelny: Michał Nawrot

Skład: Michał Nawrot

Redaktor: Michał Nawrot

Okładka: fot. Paweł Urbanowski

Wewnętrzna strona okładki: fot. Paweł Urbanowski

Wydawca: Studenckie Koło Historyków UKW

Kontakt: skh.ukw@gmial.com

Strona internetowa: skhukwbydgoszcz.jimdo.com

Facebook: www.facebook.com/SKHUKW

Monachijskie ustępstwo

We wrześniu 1938 roku podpisano budzący duże kontrowersje wśród polityków i historyków układ monachijski, nazywany również niekiedy dyktatem monachijskim. Kto brał udział w tym wydarzeniu? Kogo dotknęło najbardziej? Jak do niego doszło? Temu poświęcony jest niniejszy referat.

Lata 30. dwudziestego wieku, aż do roku 1939 upłynęły w Europie pod znakiem „pokojoywych podbojów” III Rzeszy. Narzędziem ekspansjonistycznej polityki Hitlera było przywrócenie obowiązkowej służby wojskowej 16 marca 1935 r. 7 marca roku 1936 III Rzesza złamała warunki traktatu z Locarno poprzez remilitaryzację Nadrenii. Nieco ponad 2 lata później (12 marca 1938) niemiecka polityka ekspansjonistyczna zaowocowała spektakularnym sukcesem – nastąpił Anschluss Austrii, której mieszkańcy z wielkim entuzjazmem przyjęli nowe rządy. W ciągu 20 lat Niemcy z kraju zniszczonego wojną stały się groźnym mocarstwem, kierowanym zmysłem politycznym Führera i jego popleczników, napędzanym frustracją i chęcią odwetu upokorzonego narodu niemieckiego.

Propaganda mówiła o potrzebie zjedno-

czenia ludzi niemieckiej krwi pod jednym sztandarem celem ochrony ich interesów, toteż nie dziwi sprawa Niemców Sudeckich w Czechosłowacji. W 1921 roku na terenie Pierwszej Republiki Czechosłowackiej żyło 3 218 000 Niemców stanowiących 23,6% ludności państwa¹, a w dziewięć lat później, w roku 1930 na terenie Czechosłowacji mieszkało już 3 231 688 Niemców². Kraj Sudeców obejmujący swym obszarem pogranicze niemiecko-czeskie, oraz austriacko-czeskie (czyli po Anschlussie Austrii 12 marca 1938 r. w zasadzie poprostu niemiecko-czeskie) był zdominowany przez Niemców, którzy stanowili 85% jego mieszkańców. Ponadto omawiane terytorium stanowiłoby świetny przyczółek dla przyszłej ekspansji III Rzeszy w głąb środkowej Europy, co zawdzięczało swemu korzystnemu położeniu geograficznemu z dużym potencjałem obronnym i wysoce rozwiniętemu przemysłowi (40% potencjału ekonomicznego Czechosłowacji)³. Nie dziwi więc, że Hitler zabiegał o pozyskanie tych terenów dla swojego państwa. Na swoje szczęście mógł liczyć na poparcie lokalnych Niemców, których swoistym liderem był Konrad Henlein, który co prawda wg Majewskiego nie należał do grona osób szczególnie charyzmatycznych, odważnych czy błyskotliwych, jednak „jego przeciętność przysparzała mu (...) popularności wśród mało-

¹ Z. Kárník, *České země v éře První republiky (1918–1938)*, tom I, Praga 2003, s. 89.

² P. M. Majewski, *Niemcy Sudeccy 1848–1948: Historia pewnego nacjonalizmu*, Warszawa 2007, s. 229.

³ M. Eckert, *Historia Polski 1914–1939*, Warszawa 1990, s. 326–330.

miasteczkowych mieszkańców Sudetów”⁴.

Celem propagandy niemieckiej było przekonanie zachodnich mocarstw, że zajęcie zachodnich Czech przez Niemcy nie ma na celu wywoływania niepokojów w Europie, a jedynie ochronę interesów niemieckiej ludności oraz integrację terytorialną ludzi niemieckiej krwi – żądanie aneksji Kraju Sudetów III Rzesza usprawiedliwiała prawem do samostanowienia narodów. Po potwornościach Wielkiej Wojny przywódcy krajów Zachodu byli przerażeni wizją kolejnego konfliktu, dlatego prowadzili względem hitlerowskich Niemiec politykę ustępstw. Ponadto silne Niemcy oznaczały przeciwwagę dla niebezpiecznego dla Zachodu Związku Radzieckiego. Czesi widząc co się święci już w maju 1938 roku zmobilizowali armię licząc na bardziej stanowczą politykę zachodnich sojuszników, jednak ci zaczęli ich przekonywać do przyznania Niemcom sudetckim pewnej autonomii. Wielkiej Brytanii i Francji nie zależało szczególnie na integralności terytorium Czechosłowacji – państwa młodego, do którego terenów rościły sobie Polska i Węgry. Premier Wielkiej Brytanii, Neville Chamberlain stanowczo optował za pokojem kosztem interesów czeskiego sojusznika. Uważał, że nie należy ryzykować kolejnej wojny „z powodu kłótni w dalekim kraju, z narodem, o którym nic nie wiemy”.

We wrześniu mimo skrajnie pokojowego nastawienia części polityków, mocarstwa zachodnie poleciły Czechosłowacji powszechną mobilizację, którą ta ogłosiła 23 września. Następnego dnia Francja przystąpiła do częściowej mobilizacji, państwa Zachodu szybko jednak zmieniły zdanie co do realizowanej strategii. Jedynie Związek Radziecki był jeszcze gotów zainterweniować na korzyść Czechosłowacji (wysłała na zachód Potiomkina, który reprezentował radziecką dyplomację), ta jednak nie chciała pomocy od wschodniego kolosa, mogłoby to się bowiem źle

skończyć. Wobec groźby eskalacji konfliktu i wybuchu wojny Neville Chamberlain zaproponował konferencję czterech europejskich mocarstw. Premier Wielkiej Brytanii spotkał się z Hitlerem w górskiej rezydencji w Berchtesgaden, kilka dni później doszło do konferencji w Monachium. Wraz ze schyłkiem miesiąca przywódcy Wielkiej Brytanii (Chamberlain), Francji (Daladier), Niemiec (Hitler) oraz Włoch (Mussolini) podpisali układ monachijski. Jeszcze raz warto tu podkreślić rolę Chamberlaina, który od początku rozstrzygania problematycznej kwestii Sudetów namawiał do polubownego rozwiązania sprawy. W swej naiwności premier Wielkiej Brytanii sądził (i ogłosił), że układ monachijski oznacza pokój dla Europy, w liście do siostry napisał nawet, że „miał wrażenie, że jest to człowiek, na którego można liczyć, jeśli by dał swoje słowo”. Bardziej sceptyczny w tej kwestii był Daladier. Niektórzy Francuzi czuli się źle w zaistniałej sytuacji, bowiem do pomocy Czechom w razie zagrożenia zobowiązywał ich układ z Locarno. Hitler odniósł zwycięstwo, osiągnął to, czego chciał. Nie traktował Chamberlaina poważnie, o podpisaniu memorandum Chamberlaina i jego autorze miał wygłosić następujące słowa: „Pan Chamberlain jest takim miłym starszym panem (...) a ja podpisałem tak wiele książek i zdjęć, że pomyślałem, że dam mu swój podpis jako prezent”.

W sytuacjach formalnych Hitler zachowywał pozory, o czym świadczy odpowiedni, pełen szacunku i umiarkowania język przywódcy Rzeszy: „Jestem bardzo wdzięczny panu Chamberlainowi za wszelkie wysiłki. Zapewniam go, że niemiecki naród nie ma innego celu jak tylko pokój. Dalej podkreśliłem i powtarzałem, że rozwiązanie tej sprawy przez Niemcy oznacza, że w Europie nie będzie już terytorialnych problemów”. Jednak podczas odprawy swoich generałów wyraźnie dał do zrozumienia, co sądzi o zachodnich politykach: „Nasi przeciwnicy to małe glisty. Wi-

⁴ P. M. Majewski, *op. cit.*, s. 229.

działem ich w Monachium.”

Na mocy układu monachijskiego do III Rzeszy wcielono 28 943 km² powierzchni wykrojonej z terytorium Czech, Moraw oraz Śląska. Tereny te zamieszkiwało 2 910 000 Niemców i 727 000 Czechów. Na obszarze Czechosłowacji pozostało ok. 360 000 Niemców, z tego 156 000 na Słowacji i Rusi Zakarpackiej, 189 000 zostało na terenie wysp językowych wokół Iglawy, Brna i Ołomuńca, ponadto było 13 000 Niemców żyjących w rozproszeniu. Niemcom tym III Rzesza zakazała korzystania z prawa opcji. Granicę czechosłowacko-niemiecką III Rzesza wytyczyła arbitralnie, toteż Hitler zrezygnował z przeprowadzenia plebiscytu⁵. Konsekwencją układu monachijskiego było powstanie federacyjnej Czecho-Słowacji. Zagrabienie ziem Czechosłowacji rozłożono na czas od 1 do 10 października. Do Monachium został wezwany czeski delegat, jednak pełnił on jedynie funkcję marionetkową – miał złożyć odpowiedni podpis.

Na sytuacji skorzystała Polska. Złożyła ultimatum, które zaakceptował znajdujący się w tragicznej sytuacji praski rząd. Polskie oddziały zajęły Zaolzie, co zostało przyjęte przez polskie społeczeństwo ze sporym entuzjazmem. Jeden z nielicznych głosów sprzeciwu należał do Eugeniusza Kwiatkowskiego. Churchill potępił politykę brytyjskiego rządu następującymi słowami: „Anglia miała wybór pomiędzy wojną i hańbą. Wybrała hańbę, ale będzie miała wojnę.” Historia pokazała, że – przynajmniej w sprawie

wojny – miał rację. Niespełna pół roku po podpisaniu układu Hitler złamał jego pieczęć, po czym najechał Czechosłowację, utworzył Protektorat Czech i Moraw. Do życia powołano również Słowację, która de facto stanowiła państwo wasalne III Rzeszy. Układ monachijski zapisał się w historii jako kolejny ważny krok na drodze do największego konfliktu w dziejach.

Mateusz Słowiński

⁵ I. Matanle, *World War II*, New York 1989, s. 20-23.

Bibliografia

- Batowski H., *Rok 1938 - dwie agresje hitlerowskie*, Poznań 1985.
Eckert M., *Historia Polski 1914–1939*, Warszawa 1990.
Gott G., *Dzientelmeni w Monachium*, Warszawa 1967.
Kárník Z., *České země v éře První republiky (1918–1938)*, Praga 2003.
Kozieński J., *Czechosłowacka jesień 1938*, Poznań 1989.
Majewski P. M., *Niemcy Sudeccy 1848-1948: Historia pewnego nacjonalizmu*, Warszawa 2007.

Zimowe Igrzyska Olimpijskie

W dniach od 9 do 25 lutego 2018 roku trwały 23 Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Pjongczangu, warto się zastanowić jak wyglądały początki Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Niestety nie były one tak spektakularne jak te, które miały miejsce na początku zeszłego roku. W Pjongczangu rywalizowały ze sobą aż 93 ekipy narodowe, 2930 sportowców w 102 konkurencjach, początki były jednak znacznie skromniejsze, dla porównania zamiast 15 dyscyplin sportowych w Chamonix było ich tylko 9.

Sama idea Zimowych Igrzysk Olimpijskich rodziła się powoli, a pierwsze Igrzyska Zimowe to rok 1924, zawody w Chamonix przeprowadzono pod nazwą Międzynarodowego Tygodnia Sportów Zimowych. W 1911 roku w Budapeszcie Włoch Eugene Brunette d'Usseaux wyszedł z propozycją powołania samodzielnych igrzysk zimowych, jego petycja spotkała zdecydowany opór krajów skandynawskich. Obawiały się one konkurencji dla organizowanych od 1901 roku „Igrzysk Północnych”, jednak ostateczna decyzja o organizacji Międzynarodowego Tygodnia Sportów Zimowych zapadła na 19 zjeździe MKOL w Lozannie 1921 roku. Na Międzynarodowy Tydzień Sportów Zimowych przybyło 17 ekip i 258 zawodników, w tym 13 kobiet. Gospodarze wybudowali na potrzeby zawodów m.in.: stadion o po-

wierzchni 27 000 m, przewidziany na 45 000 osób, znajdowały się na nim dwie płyty hokejowe, które otaczał 400 metrowy tor do łyżwiarstwa szybkiego. Obiekt był niezadaszony co spowodowało, iż pomimo dobrej organizacji zawodów niektóre konkurencje ucierpiały na skutek złych warunków pogodowych.

W programie zawodów znalazło się 5 dyscyplin, które już wcześniej rozgrywano na Igrzysk Olimpijskich np.: łyżwiarstwo figurowe i szybkie, które miały swój debiut na Igrzyskach Olimpijskich 1908 w Londynie, podobnie hokej na lodzie, który powstał w 1855 roku pierwszy raz międzynarodowo rozegrany na Igrzyskach Olimpijskich w Antwerpii w 1920 roku. Podczas trwania tygodnia sportów zimowych królowały jednak wcześniej nie organizowane na igrzyskach dyscypliny: narciarstwo klasyczne, bobsleje, curling, kombinacja norweska, skoki narciarskie oraz patrol wojskowy, ta ostatnia dzisiaj jest nam znana jako biathlon. Nie wszystkie dyscypliny rozegrane w Chamonix zostały włączone w program późniejszych zimowych igrzysk olimpijskich, takim sportem był dla przykładu curling, który dopiero w 1998 roku włączono do programu igrzysk oraz biathlon którego zawody rozgrywa się od 1959 roku. W Chamonix królowali Norwegowie zdobywając 17 medali, na miejscu drugim Finowie z 11, na ostatnim stopniu podium stanęli Au-

striacy z 3. Ogółem rozdano 49 medali : 16 złotych, 16 srebrnych i 17 brązowych, niestety ekipa z Polski nie zdobyła żadnego medalu. Nasi rodacy starowali w łyżwiarstwie szybkim, narciarstwie klasycznym, skokach narciarskich, kombinacji norweskiej oraz biathlonie, najlepszy wynik uzyskała Leon Jucewicz w wieloboju łyżwiarstwa szybkiego zajmując 8 miejsce.

Międzynarodowy Tydzień Sportów Zimowych spotkał się z dużym zainteresowaniem, a to sprawiło, że sporty zimowe również zostały ukoronowane Igrzyskami Olimpijskimi. Duch tamtych zawodów do dnia dzisiejszego towarzyszy Zimowym Igrzyskom Olimpijskim.

Stanisław Napiórkowski



Reprezentacja USA w hokeju, Chamonix 1924 r. Źródło: Pinterest

Hannibal Barkas

Uważany za jednego z najwybitniejszych przedstawicieli sztuki wojennej w historii, kartagiński wojskowy, charyzmatyczny wódz – oto Hannibal Barkas, człowiek, którego poczynania mogły odmienić bieg historii antycznego świata.

Urodzony 247 roku p.n.e. w Kartaginie, syn Hamilkara Barkasa z kartagińskiego rodu Barkidów, zasłynął w dziejach jako główny inicjator II wojny punickiej (218-201 p.n.e.), czyli kolejnej wojny toczącej się pomiędzy dawną kolonią fenicką – Kartaginą, a wschodzącą potęgą świata antycznego – Republiką rzymską. Stawką oczywiście była hegemonia w basenie Morza Śródziemnego, po którą jeszcze raz chcieli sięgnąć Kartagińczycy, po przegranej w I wojnie punickiej (264-241 p.n.e.). Już jako dziewięcioletni chłopiec w 237 roku p.n.e. towarzyszył swojemu ojcu w wyprawie do Hiszpanii, a w 221 roku p.n.e. został obwołany przez kartagińskich żołnierzy wodzem. W literaturze rzymskiej kartagiński dowódca zdecydowanie figuruje jako arcywróg wszystkiego, co rzymskie. Piszący w czasach cesarstwa rzymskiego Appian z Aleksandrii podaje, że sam Hannibal będąc jeszcze młodzieńcem miał zaprzysiąc ojcu przy ołtarzu fenickich bóstw wieczystą nienawiść do Rzymu¹. Przyszły wódz mógł stać się więc poniekąd sukcesorem idei rodu swojego ojca.

Demonizacja osoby Hannibala na łamach rzymskiej historiografii nie może jednak przyćmić jego geniuszu, opartych na nieprzeciętnej charyzmie i wybitnych zdolnościach strategicznych. Sam Polibiusz grecki dziejopisarz relacjonujący dzieje Hannibala w oparciu o świadectwa weteranów wyprawy do Italii, nie odmawia autorytetu kartagińskiemu wodzowi, wręcz wynosząc tę kwestię na piedestał, jako kluczową na drodze ku pomyślności wyprawy. On sam bowiem upatruje w kampanii Hannibala punkt zwrotny w dziejach, który może dać podwaliny pod zupełnie nową rzeczywistość².

Armia prowadzona przez Kartagińczyka była w istocie sprawy prawdziwą mozaiką etniczną. Ponadto, charakterystycznym elementem armii Hannibala były słonie bojowe, wzbudzające respekt i trwogę u przeciwnika. Wódz wedle podań Tytusa Liwiusza miał zapewnić swoich żołnierzy, iż prowadzi ich ku dorodnej krainie, którą oni, podobnie jak Rzymianie przed wiekami, będą w stanie zdobyć pod jego dowództwem³.

Hannibal, po uprzednich zwycięstwach na północy w Italii, 2 sierpnia 216 r p.n.e. doprowadził swoją armię do zwycięstwa w spektakularnej bitwie pod Kannami, był to jeden z punktów zwrotnych tej wojny. Wojska konsulów Lucjusza Emiliusza Paulusa (który poległ w tej bitwie) i Terencjusza Warrona zostały rozbite po-

¹ Appian z Aleksandrii, *Historia rzymska*, Wrocław 2004, tom I, s. 161.

² Polibiusz, *Dzieje*, Wrocław 1957, tom I, s. 4.

³ Tytus Liwiusz, *Dzieje od założenia miasta Rzymu*, przeł. i oprac. W. Strzelecki, s. 288-290.

mimo dwukrotnej przewagi liczebnej, zaś następstwem zwycięstwa Hannibala był wybuch paniki w samym Rzymie. Droga do stolicy wroga stała wówczas otworem, zaś sami Rzymianie mieli rozgłaszać słynne „Hannibal ante portas” (łac. Hannibal u bram). Sam wódz nie był jednak zdolny do zdobycia Wiecznego Miasta, ze względu na słabość swoich sił.

Hannibal w trakcie swojej wieloletniej kampanii w Italii próbował rozbić przymierze Rzymian z innymi ludami zamieszkującymi ją zamieszkującymi. W rezultacie jednak tylko kilka miast na terenie Italii poparło Kartagińczyka, m.in. Kapua w Kampanii⁴. Spowodowane to było cyklicznym łupieniem Italii przez Kartagińczyków w celu pozyskania zapasów. W takich warunkach wódz miał nikłe szanse na otrzymanie poparcia wśród ludów Italii, którego mógł oczekiwać.

Kampania Hannibala w Italii nie przyniosła rozstrzygającego zwycięstwa z powodu unikania przez obie strony rozstrzygającego starcia, jak i morskiej hegemonii Rzymu, panującej od czasów zwycięstwa w I wojnie punickiej. To

uniemożliwiało morską pomoc Hannibalowi z Kartaginy, a Rzymowi dawało w zasadzie wolne pole do inwazji na barkidzką macierz. W 204 r. p.n.e. wojska rzymskie pod wodzą Publiusza Korneliusza Scypiona wylądowały w Afryce, to skłoniło Hannibala to natychmiastowego powrotu do ojczyzny. 19 października 202 r. p.n.e. pod Zamą w Afryce północnej Hannibal poniósł klęskę, ulegając Scypionowi, który poprzez zwycięstwo nad Hannibalem przeszedł do historiografii jako Scypion Afrykański.

Klęska Hannibala położyła na zawsze kres mocarstwowym aspiracjom Kartaginy. Sam Hannibal schronił się ponadto na dworze hellenistycznego władcy Antiocha III, jednak po jego klęsce na rzecz Rzymu uciekł do Bitynii w Azji mniejszej, gdzie w 183 r. p.n.e. popełnił samobójstwo poprzez zażycie trucizny, którą nosił w pierścieniu. Nie chciał bowiem dostać się żywy w ręce Rzymian, będąc do końca wierny swoim ideałom.

Łukasz Złonkiewicz



Bitwa pod Zamą, obraz z 1890 roku. Źródło: Pinterest

⁴ Józef Wolski, *Historia powszechna. Starożytność*, Warszawa 2007, s. 314.

Koniec "Żandarma Europy"

WXIX wieku cesarstwo rosyjskie było jednym z najsilniejszych państw w Europie, a imperator Aleksander I Romanow aspirował do roli kontynentalnego hegemonu. Jego prestiż na arenie międzynarodowej umocniło zwycięstwo w wojnie z napoleońską Francją, później zaś pozycja głównego gracza na Kongresie Wiedeńskim.

Po jego śmierci w 1825 r. wobec braku potomstwa zmarłego monarchy, a także wobec rezygnacji z tronu dotychczasowego spadkobiercy wielkiego księcia Konstantego Pawłowicza korona przypadła następnemu w linii sukcesji pretendentowi, a młodszemu bratu Aleksandra, Mikołajowi I. Ten w odróżnieniu od poprzednika postanowił utrzymywać dawny porządek w formie nienaruszalnej, a nawet go umocnić poprzez wprowadzenie cenzury i tajnej policji. Przyczynkiem do tych działań stało się stłumienie powstania dekabrystów, z którym Mikołaj musiał się zmierzyć na początku panowania.

Mimo, iż była to bardzo słabo przygotowana akcja i łatwo udało się ją spacyfikować, wywarła ogromne wrażenie na elitach imperium. Była bowiem pierwszym jawnym buntem przeciw władzy monarszej, dlatego też Mikołaj, pamiętając tragiczną historię swego ojca cesarza Pawła, którego zamordowano w 1801 r., postanowił dołożyć wszelkich starań by zapobiec jakimkolwiek ruchom przeciw koronie. Stąd właśnie szeroka rozbudowa państwowego aparatu bezpieczeństwa.

Żelazną rękę nowego monarchy odczuły

także prowincje cesarstwa. Wystarczy wspomnieć łamanie przez niego swobód konstytucyjnych w Królestwie Polskim oraz krwawe stłumienie powstania listopadowego. Zasłynął także jako obrońca europejskich monarchii. Jego najsłynniejszym wystąpieniem przeciw rewolucji była zbrojna pomoc dla cesarza Austro-Węgier Franciszka Józefa w tłumieniu powstania węgierskiego.

Agresywna polityka Rosji pod jego rządami zjednała mu przydomek „Żandarma Europy”. Szczęśliwą passę Mikołaja I przerwała wojna krymska, którą sam rozpętał w 1853 r. wkraczając do księstw naddunajskich Mołdawii i Wołoszczyzny, będącymi lennikami sułtanatu osmańskiego.

Wypowiadając wojnę padyszachowi Mikołaj liczył na poszerzenie rosyjskich wpływów na Bałkanach. Był on bowiem gorliwym wyznawcą panslawizmu, który głosił, że cesarz Rosji powinien być zwierzchnikiem wszystkich Słowian. Jak się potem okazało zadarcie z sułtanem było największym błędem Mikołaja.

W wojnie z lat 1853-55, Osmanów wsparła większość europejskich mocarstw, którym nie w smak był wzrost rosyjskiej potęgi, natomiast Mikołaj nie miał za granicą żadnych sojuszników i mógł liczyć jedynie na najemne oddziały bułgarskie. Wojna krymska wykazała słabość Rosji zarówno ze względu na braki techniczne jak i z powodu złego dowodzenia. Szczególnym ciosem było dla imperatora zdobycie przez wojska sprzymierzone niezmiernie ważnej strategicznie twierdzy sewastopolskiej po 11

miesięcznym oblężeniu.

Trudną sytuację Rosji na froncie dodatkowo skomplikowała śmierć cesarza 2 marca 1855 r. Głównym celem nowego monarchy, Aleksandra II, stało się więc jak najszybsze zakończenie działań wojennych. Traktat pokojowy podpisany na konferencji w Paryżu nałożył na Rosję szereg upokarzających warunków, w tym najbardziej bolesny zakaz posiadania floty wojennej oraz fortów nad morzem Czarnym.

Śmierć Mikołaja I rozpoczęła powolny rozkład imperium przez postępującą demokraty-

zację państwa. Legenda Aleksandra I prysła bezpowrotnie, zaś od porażki w wojnie krymskiej przyłgnęło do Rosji określenie kolosa na glinianych nogach.

Adam Matusiak



Mikołaj I Romanow. Źródło: Pinterest

Ogłoszenia

Polub nas na Facebooku: [facebook.com/SKHUKW](https://www.facebook.com/SKHUKW)

Odwiedź naszą stronę: <http://skhukwbydgoszcz.jimdo.com/>

Dołącz do nas!

Jeśli chcesz do nas dołączyć, skontaktuj się z nami przez maila (skh.ukw@gmail.com) lub wiadomość na Facebooku ([facebook.com/SKHUKW](https://www.facebook.com/SKHUKW)). Zachęcamy do śledzenia naszego profilu na Facebooku oraz strony internetowej, a także gabloty na I piętrze Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych UKW.

Zapraszamy do współpracy :)

